



Sygn. akt I CSK 259/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 października 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Jan Górowski

SSN Krzysztof Pietrzykowski

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa Korporacji K. S.A.

przeciwko W. Spółce z o.o. w likwidacji

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 19 października 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 23 stycznia 2007 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2007 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego W. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 18 października 2005 r., uwzględniającego w całości żądanie zapłaty 12.000.000 zł skierowane do pozwanego przez powoda - Korporację K. S.A.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwana Spółka umową z dnia 23 marca 2001 r. nabyła od powódki 145 obligacji spółki A., za łączną kwotę 15.370.000 zł, a następnie zamieniła je na akcje A., (483.285). Zapłata za obligacje miała nastąpić w 15 ratach miesięcznych. Uiszczono zostały trzy raty w łącznej wysokości 3.700.000 zł, a następnie pozwana Spółka zwróciła się o zmianę harmonogramu wpłacania rat, ewentualnie o anulowanie umowy ze względu na utratę przez nią płynności finansowej. Umowa z dnia 23 marca 2001 r., zawierająca zobowiązanie pozwanej do świadczenia o wysokości wielokrotnie przewyższającej kapitał zakładowy, została zawarta mimo braku uchwały wspólników, zezwalającej na zaciągnięcie takiego zobowiązania. Stan faktyczny jest w sprawie bezsporny.

Sąd Okręgowy stwierdził, że umowa zbycia obligacji z dnia 23 marca 2001 r. jest nieważna (art. 230 i 17 § 1 i 2 k.s.h.). Władze pozwanej Spółki miały tego świadomość przynajmniej od 20 czerwca 2001 r., lecz nie sygnalizowały powodowej Spółce okoliczności mogących mieć wpływ na ważność umowy, aż do marca 2005 r., kiedy to zawiadomiły, że umowa jest nieważna. W międzyczasie (17 lutego 2003 r) została ogłoszona upadłość Spółki A. i akcje nabyte przez pozwaną Spółkę w zamian za obligacje nie przedstawiają obecnie żadnej wartości. Sąd uznał, oceniając żądanie powoda na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, że niecelowe jest zobowiązanie pozwanej do zwrotu obligacji, gdyż ich nie ma, ani bezwartościowych akcji. Pozwana Spółka powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu uzyskanego świadczenia (art. 409 k.c.) i dlatego zobowiązana jest do zapłaty kwoty odpowiadającej wartości nabytych obligacji, pomniejszonej o wpłaconą już część należności.

Apelacja pozwanej Spółki W. została uznana przez Sąd Apelacyjny za niezasadną. Nie został naruszony art. 406 k.c., gdyż wprowadzie Sąd pierwszej instancji nie ocenił żądania powódki w świetle tego przepisu, ale pozwana dokonała konwersji obligacji na okaziciela na akcje Spółki A., nastąpiła zatem jedynie zamiana tytułu własności wierzytelności w stosunku do tej samej Spółki, realizacja zaś uprawnień z tytułu obligacji nie stanowi surogacji w rozumieniu art. 406 k.c.

Co do świadomości nieważności zawartej umowy z dnia 23 marca 2001 r. to Sąd Apelacyjny wskazał, że pozwana Spółka musiała mieć taką świadomość wcześniej niż w dniu 20 czerwca 2001 r., gdyż - prowadząc rozległą działalność gospodarczą - musiała znać treść art. 230 k.s.h. Sąd odwołał się do zasady *ignorantia iuris nocet* wskazując jednocześnie, że stan świadomości strony powodowej może się odnosić jedynie do tego, czy organy pozwanej Spółki dokonały czynności niezbędnych dla ważności zawartej umowy. Trafne jest natomiast stanowisko Sądu Okręgowego, że pozwana Spółka powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu, a wobec tego bez znaczenia pozostaje kwestia spadku wartości akcji Spółki A. Ryzyko upadku A. obciążało pozwaną jako akcjonariusza tej Spółki, zaś spadek wartości akcji nastąpił już po dokonaniu konwersji. Umowa z dnia 23 marca 2001 r. była nieważna od chwili podpisania i pozwana Spółka powinna była natychmiast zwrócić to, co uzyskała w wyniku nieważnej umowy. Utrata wartości przedmiotu umowy obciąża pozwaną. Nawet gdyby umowa była ważna, strona pozwana musiałaby zapłacić należność wynikającą z umowy i znalazłaby się w takiej samej sytuacji finansowej, jak po zwrocie powódce nienależnego świadczenia.

Skarga kasacyjna strony pozwanej oparta została na obu podstawach. W ramach naruszenia prawa materialnego wskazano jako naruszone art. 406 k.c., art. 406 w związku z art. 405, 409 i 410 k.c., art. 405 w związku z art. 409 k.c., art. 409 w związku z art. 410 k.c., art. 409 w związku z art. 410, 406 i 405 k.c. W ramach naruszenia przepisów postępowania skarżąca podnosi naruszenie art. 378 § 1 w związku z art. 368 § 1 pkt 2 i art. 385 k.p.c. oraz naruszenie art. 387 w związku z art. 328 § 2 k.p.c. Strona skarżąca sformułowała też szereg problemów uzasadniających rozpoznanie skargi kasacyjnej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona powodowa wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia przepisów postępowania należy zauważyć, że uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 378 § 1 w związku z art. 368 § 1 pkt 2 i w związku z art. 385 k.p.c. jest w istocie polemiką z oceną prawną ustalonych okoliczności dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Skarżąca wskazuje na nieprawidłowe stanowisko Sądu Okręgowego zaakceptowane przez Sąd Apelacyjny, że pozwana Spółka od początku miała świadomość nieważności umowy zawartej w dniu 23 marca 2001 r., a także że strona powodowa nie wykazywała zainteresowania kwestią reprezentacji, bo „tym zajmowali się prawnicy”. Ocena stanowiska prezentowanego w skardze kasacyjnej powinna nastąpić na płaszczyźnie prawa materialnego, a nie procesowego i zostanie dokonana w dalszej części uzasadnienia.

Skarżąca wskazuje także naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez „brak wskazania przez Sąd I instancji podstawy prawnej wyroku”. Jeżeli rzeczywiście intencją strony pozwanej było postawienie zarzutu Sądowi pierwszej instancji, to zarzut ten jest oczywiście niezasadny, a wręcz chybiony, gdyż Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym nie ocenia prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji. Jeżeli natomiast jest to omyłka pisarska i chodzi o nieprawidłowości dotyczące uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji, to nie znajduje usprawiedliwionej podstawy, gdyż uzasadnienie to, jakkolwiek dosyć krótkie i zawierające poglądy prawne, których Sąd Najwyższy w części nie podzielił, jednak zawiera podstawę prawną rozstrzygnięcia.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego należy zauważyć, że w rozpoznawanej sprawie aktualny stał się problem stosowania przepisów kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu, w szczególności o nienależnym świadczeniu, w sytuacji, kiedy jedna ze stron nieważnej umowy otrzymała świadczenie w postaci papierów wartościowych - obligacji zamiennych na akcje. Pozwana Spółka skorzystała z możliwości związanych z nabytymi obligacjami i dokonała ich konwersji uzyskując akcje spółki akcyjnej,

które w późniejszym czasie okazały się, wobec upadku spółki, bezwartościowe. Podstawowy zatem problem, niezbędny przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej pozwanej Spółki W., to problem przedmiotu bezpodstawnego wzbogacenia, a także chwili ustalania wartości wzbogacenia i - co za tym idzie - zakresu zwrotu tego wzbogacenia.

Zacząć należy jednak od przesądzenia kwestii ważności zawartej między stronami w dniu 23 marca 2001 r. umowy sprzedaży obligacji wyemitowanych przez Spółkę Akcyjną A.

W dniu 23 marca 2001 r. obowiązywał już kodeks spółek handlowych (wszedł w życie 1 stycznia 2001 r. - art. 633). Zgodnie z art. 230 k.s.h. w jego ówczesnym brzmieniu rozporządzenie prawem lub zaciągnięcie zobowiązania do świadczenia o wartości dwukrotnie przewyższającej wysokość kapitału zakładowego, wymaga uchwały wspólników, chyba że umowa spółki stanowi inaczej. Zgodnie zaś z art. 17 k.s.h. czynność prawna dokonana bez wymaganej ustawą uchwały zgromadzenia wspólników jest nieważna (art. 17 § 1), natomiast zgoda może zostać wyrażona także po złożeniu oświadczenia woli, nie później jednak niż w terminie dwóch miesięcy od dnia złożenia oświadczenia przez spółkę (art. 17 § 2; § 3 tego artykułu dotyczy sytuacji, kiedy wymaganie podjęcia uchwały wynika z umowy lub ze statutu i ta sytuacja, jako nieistotna dla rozpoznawanej sprawy, nie będzie analizowana). Umowa zawarta między stronami była więc dotknięta nieważnością, jednak początkowo występowała sankcja bezskuteczności zawieszony, a dopiero z chwilą upływu dwóch miesięcy od dnia zawarcia umowy bezskuteczność zawieszona „przekształciła się” w nieważność bezwzględną (z mocą wsteczną). Dopiero bowiem po upływie dwóch miesięcy, o których mowa w art. 17 § 2 k.s.h., nieważność czynności dokonanej bez wymaganej ustawą uchwały zgromadzenia wspólników staje się definitywna.

Przypomnienie tych uregulowań jest niezbędne z uwagi na to, że wywiera bezpośredni wpływ na ocenę, od którego momentu pozwana Spółka powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu nienależnego jej świadczenia. Tą chwilą jest upływ dwóch miesięcy od daty zawarcia umowy, gdyż do upływu tego terminu istnieje możliwość sanowania dokonanej czynności w drodze podjęcia przez zgromadzenie

wspólników stosownej uchwały. Nie może przy tym budzić wątpliwości, że zawierając umowę dotkniętą brakiem powodującym jej nieważność, strona takiej umowy musi liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Nie stanowi okoliczności wyłączającej taką powinność nieznajomość obowiązujących przepisów. Skoro przepis ustawy przewiduje sankcję nieważności określonej czynności, to podmiot dokonującej takiej czynności i przyjmujący świadczenie od drugiej strony, musi mieć świadomość, że korzyść została uzyskana przez niego bez podstawy prawnej, gdyż takiej podstawy nie sposób upatrywać w czynności dotkniętej sankcją nieważności. Bez znaczenia pozostaje przy tym, czy druga strona umowy (w rozpoznawanej sprawie powodowa Spółka - sprzedawca obligacji) miała świadomość nieważności, a wcześniej bezskuteczności zawieszanej, zawartej umowy. Zatem, pozwana Spółka powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu korzyści, tzn. świadczenia uzyskanego w wyniku wykonania przez kontrahenta nieważnej umowy. Ocena, czy wzbogacony powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu, musi bowiem uwzględniać nie tylko stan świadomości tego podmiotu, ale także uwzględniać kryteria obiektywne, wśród których znajduje się treść obowiązującego prawa.

Datę, od której strona pozwana powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu nienależnego świadczenia, trzeba więc określić jako 23 maja 2001 r. Sytuacja komplikuje się jednak o tyle, że przed nadejściem tej daty, bo w dniu 9 kwietnia 2001 r., pozwana Spółka dokonała konwersji uzyskując w miejsce obligacji akcje Spółki A. W ten sposób wyłączona została możliwość zwrotu korzyści w naturze, tzn. zwrotu nabytych obligacji. Powstał natomiast problem, czy uzyskane w wyniku konwersji akcje stanowią surogat świadczenia spełnionego wcześniej na rzecz strony pozwanej.

Zgodnie z art. 406 k.c. obowiązek wydania korzyści obejmuje nie tylko korzyść bezpośrednio uzyskaną, lecz także wszystko, co w razie zbycia, utraty lub uszkodzenia zostało uzyskane w zamian tej korzyści, albo jako naprawienie szkody. Zawarte w tym przepisie określenia „uszkodzenie” i „utrata” są klarowne, gdy chodzi o korzyść w postaci przedmiotu majątkowego. W przypadku, gdy korzyść przybiera postać papieru wartościowego, analizowany przepis należy wyklądać z uwzględnieniem szczególnych cech takiego wzbogacenia. W

okolicznościach niniejszej sprawy nie wchodzi w grę ani odwołanie się do uszkodzenia ani utraty przedmiotu wzbogacenia. Nie można także mówić o zbyciu, gdyż pojęcie to odnosi się do sytuacji, kiedy zmienia się podmiot określonego prawa, natomiast samo prawo nadal istnieje. Jednak, biorąc pod uwagę specyfikę obligacji zamiennych jako przedmiotu wzbogacenia, należy uznać, że nabyte w wyniku konwersji akcje spółki stanowią surogat (zamiennik) takich obligacji. Realizacja prawa nabytego bez podstawy prawnej powoduje bowiem, że wzbogacony nadal posiada korzyść uzyskaną kosztem majątku innej osoby, chociaż korzyść ta zmienia swoją postać. Trafnie wskazuje skarżąca Spółka, że zamiana obligacji na akcje może być porównywana z sytuacją, kiedy podmiot wzbogacony wierzytelnością uzyskuje, w wyniku jej realizacji, określoną korzyść majątkową. Korzyść ta powinna zostać zwrócona zubożonemu.

Przyjęcie, że istnieje obowiązek zwrotu, nie przesądza jeszcze zakresu tego obowiązku oraz kwestii czy zwrot powinien nastąpić w naturze (wydanie akcji), czy też w innej postaci.

Obowiązujące prawo pierwszeństwo przyznaje restytucji naturalnej, tzn. wzbogacony zobowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a dopiero, gdy jest to niemożliwe, do zwrotu jej wartości (art. 405 k.c.). Powstaje pytanie, co oznacza wymóg wydania korzyści w naturze, gdy przedmiotem wzbogacenia są papiery wartościowe (w rozpoznawanej sprawie akcje). Co do zasady należy przyjąć, że wydanie przedmiotu wzbogacenia polega w takiej sytuacji na przeniesieniu na zubożonego praw inkorporowanych w tych papierach wartościowych. Oznacza to, że - także co do zasady - ryzyko zmian wartości papieru wartościowego ponosi zubożony, podobnie jak ponosi on ryzyko zmian wartości rzeczy, która stanowiła przedmiot wzbogacenia. Wynika to z art. 409 *in principio* k.c. wykładanego z uwzględnieniem szczególnych cech papieru wartościowego jako przedmiotu wzbogacenia. Inaczej wygląda jednak sytuacja, kiedy wzbogacony powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 *in fine* k.c.). Podmiot taki jest bowiem zobowiązany do wydania akcji o wartości istniejącej w chwili wystąpienia powinności liczenia się z obowiązkiem zwrotu. Od tego bowiem momentu ryzyko zmian wartości papieru wartościowego przechodzi na wzbogaconego. Taki wniosek uzasadnia cel uregulowania zawartego w art. 409 w związku z art. 405 k.c.

Ustalenie wartości wzbogacenia i zubożenia powinno bowiem zostać dokonane nie na datę wystąpienia z żądaniem wydania wzbogacenia, ale na datę wystąpienia powinności liczenia się przez wzbogaconego z obowiązkiem zwrotu korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej.

Sformułowany wyżej pogląd znajduje uzasadnienie w treści art. 409 k.c., przy czym dokonując wykładni tego przepisu w okolicznościach niniejszej sprawy należy wziąć pod uwagę szczególny charakter przedmiotu wzbogacenia. Podobnie bowiem jak przy dokonywaniu wykładni art. 406 k.c., należy mieć świadomość, że zawarte w art. 409 k.c. określenia „zużył” i „utracił” odnoszą się przede wszystkim do przedmiotów materialnych. O ile bowiem do pomyślenia jest utracenie papieru wartościowego, o tyle trudno sobie wyobrazić jego zużycie. Tym niemniej z art. 409 k.c. wynika, że jego celem jest ochrona interesów zubożonego w sytuacji, gdy zmniejsza się wartość wzbogacenia albo wzbogacenie przestaje istnieć, ale dzieje się tak, gdy wzbogacony powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Jak wyżej wskazano, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy oznacza to, że ryzyko spadku wartości akcji od chwili wystąpienia powinności liczenia się z obowiązkiem zwrotu, obciąża pozwaną Spółkę.

Sąd drugiej instancji, oceniając zasadność apelacji strony pozwanej, nie zinterpretował tych uregulowań i wynikających z nich konsekwencji ustalanych przy uwzględnieniu celu instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Zaaprobował rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, który nie dokonał precyzyjnego ustalenia wartości wzbogacenia (zubożenia), ale uznał, że obowiązek zwrotu obejmuje nieuiszczoną część ceny nabytych na podstawie nieważnej umowy obligacji. Taki zabieg jest niedozwolonym uproszczeniem i jego zaakceptowanie przez Sąd drugiej instancji prowadzi do naruszenia art. 409 w związku z art. 405 k.c.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji kierując się treścią art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.